

STATUT ZWIĄZKOWĄ KONSTYTUCJĄ

ZGODNIE Z PREAMBUŁĄ – ZWIĄZEK JEST ORGANIZACJĄ KOMBATANTÓW I WETERANÓW O CHARAKTERZE WIELOŚRODOWISKOWYM, ZRZESZAJĄCYM OBYWATELI POLSKICH, KTÓRZY WALCZYLI O WOLNOŚĆ, SUWERENNOŚĆ I NIEPODLEGŁOŚĆ OJCZYZNY W FORMACJACH: WOJSKA POLSKIEGO, SOJUSZNICZYCH ARMII PAŃSTW KOALICJI ANTYHITLEROWSKIEJ, PODZIEMNYCH ORGANIZACJI RUCHU OPORU ORAZ BYŁYCH WIĘŹNIÓW HITLEROWSKICH OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH I STALINOWSKICH ŁAGRÓW ORAZ WDÓW I WDOWCÓW PO NICH.

W porównaniu do dotychczas obowiązującego Statutu, przyjętego na IV Kongresie ZKRPIBWP 26 lipca 2007 r., nowy dokument wprowadza szereg zapisów istotnych dla sprawnego działania i przyszłości Związku.

Ważną zmianę wprowadza Rozdział III *Członkowie, ich prawa i obowiązki*. W §8 wprowadza się obok dotychczasowych członków – zwyczajnych, podopiecznych, honorowych i wspiera-

jących nowe pojęcie **członka nadzwyczajnego**. Może nim być (§9 p. 3) *osoba fizyczna, która chce współdziałać w realizacji celów Związku*. Jednak kluczowe znaczenie ma p. 1 w §11, który praktycznie równa prawa członka zwyczajnego i nadzwyczajnego: *Członek zwyczajny i nadzwyczajny Związku ma czynne i bierne prawo wyborcze, prawo uczestniczenia we wszystkich formach działalności związkowej, zgłaszania postulatów, oceniania działalności władz i komisji oraz członków Związku, występowania z uzasadnionymi wnioskami o zawieszenie bądź odwołanie członków władz, komisji i innych organów Związku, korzystanie z jego pomocy oraz noszenie odznaki związkowej*.

W ten sposób dotychczasowy członek wspierający, przyjęty przez Zarząd Koła (Zarząd Wojewódzki, Zarząd Okręgowy) na członka nadzwyczajnego uzyskuje pełnię praw, w tym czynne i bierne prawo wyborcze. Zapis ten stwarza możliwość wejścia członków nadzwyczajnych do władz Związku wszystkich szczebli organizacyjnych, w tym obejmowania funkcji prezesów.

Według danych Zarządu Głównego, w skali Związku pracuje aktywnie około tysiąca członków wspierających. Wielu z nich pełni znaczące funkcje w samorządach i administracji – prezydentów miast, burmistrzów, wójtów. Liczną grupę tworzą przedsiębiorcy, samorządowcy. Udzielają Kołom czynnego wsparcia i pomocy – często materialnej. Stwarzają klimat sprzyjający pracy związkowej – zwłaszcza na szczeblu terenowych kół.

W wielu Zarządach prowadzona jest na co dzień praca z członkami wspierającymi, potencjalnie nadzwyczajnymi, organizowane są spotkania, wzajemne wizyty. Członkowie wspierający uczestniczą w zebraniach Kół, organizują spotkania integracyjne oplatkowe, wielkanocne, świadczą materialną pomoc kombatantom.

Obok wymienionych zmian nowy Statut zlikwidował funkcję Rzecznika Dyscyplinarnego Związku. Wynika to z trudności z powoływaniem kandydatów i sprawowania przez nich obowiązków. Sprawy wnoszone do sądów koleżeńskich rozpatrywane będą przez nie bezpośrednio.

**STATUT
ZWIĄZKU KOMBATANTÓW
PRZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
I BYŁYCH WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH**



Warszawa, 2016

6 kwietnia 2016 r. Sąd Rejonowy dla miasta stołecznego Warszawy z siedzibą w Warszawie, XII Wydział Gospodarczy zarejestrował przyjęty na VI Kongresie ZKRP i BWP w dniu 30 lipca 2015 r. Statut Związku.

Ważne znaczenie ma zapis mówiący o wprowadzeniu – drugiego terminu – w przypadku braku quorum – dla prawomocności obrad prowadzonych przez Zarząd Główny, Zarządy Wojewódzkie i Okręgowe.

Po wydrukowaniu Statutu Związku dostarczony zostanie natychmiast do Zarządów Wojewódzkich i Okręgowych.



Jelenia Góra - członkowie wspierający, w środku posłanka Zofia Czernow.



Ale skąd niedźwiedź w jednostce frontowej? „Wojtek” – jak go później nazwano – był syryjskim niedźwiedziem brunatnym, adoptowanym w 1942 r. przez żołnierzy jednej z kompanii zaopatrzenia armii generała Władysława Andersa. Oto w Iranie, pewnego upalnego dnia, żołnierze dostrzegli chłopca, prowadzącego na sznurku małego, zabiedzonego niedźwiadka. Kupiony za kilka konserw mięs nie był gotowy do samodzielnego życia. Karmiony mlekiem skondensowanym z butelki z prymitywnym smoczkiem szybko przybrał na wadze i przywiązał się do swoich przybranych rodziców. Łagodny i przyjazny, traktowany był jak zwyczajny żołnierz i po krótkim czasie wpisany został do ewidencji kompanii uzyskując książeczkę wojskową i żołd. Spał w skrzyni, w odrębnym namiocie, ale bywało, że w nocy odwiedzał swoich opiekunów. Ulubionymi potrawami Wojtka były owoce, syropy, marmolady, a zwłaszcza piwo, które otrzymywał za dobre zachowanie. Mający 180 cm wzrostu i ważący prawie 250 kg niedźwiedź lubił zapasy z żołnierzami i jazdę samochodem. Potrafił pomagać żołnierzom w cięższych pracach gospodarczych.

Wojtek przeszedł cały szlak bojowy 2 Korpusu z Iranu przez Irak, Syrię, Palestynę, Egipt, w tym chrzest bojowy pod Monte Cassino. 22 kompania Transportowa Artylerii, w której służył, miała szczególnie ważne zadanie – nieustannie dostarczać pociski na stanowiska ogniowe, bowiem od intensywności wsparcia artyleryjskiego zależało w dużej mierze powodzenie natarcia. Trudno uwierzyć – ale Wojtek razem z żołnierzami nosił ciężkie skrzynie z pociskami i to przez cały czas kanonady! Od tej pory sława niedźwiedzia rosła. Rysowano go na tablicach samochodowych, a plaketki z misiem noszono na rękawach mundurów.

Po zakończeniu wojny, w 1946 r. razem z żołnierzami Korpusu Wojtek trafił do Wielkiej Brytanii. Robiono o nim reportaże, audycje radiowe, wykonywano tysiące zdjęć. Towarzystwo Polsko-Szkockie przyjęło go na honorowego członka. Ale lata biegły, żołnierze Korpusu rozjechali się po świecie. Niedźwiedź trafił w końcu do ogro-

WOJTEK SPOD MONTE CASSINO

MAJ kojarzy się z wieloma ważnymi wydarzeniami w historii naszego kraju. Wystarczy wspomnieć o Konstytucji 3 Maja, zakończeniu II wojny światowej w Europie, czy zdobyciu przez 1 Dywizję Pancerną niemieckiej bazy morskiej Wilhelmshaven.

Jedną z ważniejszych jest bez wątpienia rocznica walk 1 Korpusu Polskiego o Monte Cassino, zakończona zdobyciem 18 maja historycznego klasztoru.

Przebieg ciężkich walk, prowadzonych od 11 maja, opisywany był wielokrotnie, publikowano monografie, filmy dokumentalne, pisano dziesiątki artykułów – także w „Polsce Wiernej”. Ale obok bohaterów pierwszej linii szturmujących niemieckie umocnienia, nie mniej odpowiedzialne zadanie spoczywało na jednostkach wsparcia, zabezpieczenia i zaopatrzenia walczących żołnierzy.

Jednym z wojennych bohaterów, o którym głośno zrobiło się na świecie – zwłaszcza po wojnie – nie mającym broni w ręku ale związanym z Korpusem i walkami o Monte Cassino był niedźwiedź „Wojtek” – żywa maskotka, ale nie tylko. Obecność wesołego i przyjaznego zwierzęcia poprawiała żołnierzom nastrój, jak mówiono – *budził ducha bojowego*.



du zoologicznego w Edynburgu, stając się „honorowym rezydentem”, nie tracąc na popularności. Ale robił się smutny, osowił. Podobno ożywił się słysząc polską mowę. Zasnął w 1963 r.

Sława Wojtka pozostała. Ma liczne tablice, m.in. w Królewskim Muzeum Wojskowym w Londynie, Muzeum w Kanadzie, wiele pomników na całym świecie, także w Polsce. Stoi dumny. Bywało, że odwiedzali go weterani korpusu, przynosili kwiaty, przytulali się do dawnego towarzysza broni.

A. B.



Pomnik
w Parku
Jordanowskim
w Krakowie.



Pomnik
w Edynburgu.

Jednym z kluczowych problemów polskiej zbrojnej konspiracji w latach II wojny światowej był chroniczny brak uzbrojenia, widoczny zwłaszcza w sytuacji rosnącej liczby żołnierzy podziemia. Dał o sobie znać w leśnych formacjach, w akcji „Burza“, w czasie Powstania Warszawskiego. Łukę tę starano się wypełniać poprzez konspiracyjną produkcję broni, która, zwłaszcza w 1944 r., była dosyć poważnym wsparciem ruchu oporu. Broń, zwłaszcza strzelecką, wytwarzała w zasadzie większość

liczących się organizacji; produkowano także amunicję, materiały wybuchowe, granaty, prostą broń p.panc. Pistoletem maszynowym o prostej konstrukcji, który nadawał się do kopiowania, był zwłaszcza angielski „STEN“. Nic więc dziwnego, że w stosunkowo krótkim czasie, początkowo chałupniczo, grupa mechaników i inżynierów rozpoczęła w kilku miejscach w Polsce produkcję „Stenów“, pokonując liczne trudności techniczne, w tym wytwarzanie gwintowanej lufy.

Jednym z młodych zapaleńców, który wniósł ważny wkład w ten niezwykle wyczyn, był Henryk Łukasiewicz, od stycznia 1942 r. 17-letni zaprzysiężony żołnierz AK ps. „Edward“, Zgrupowania „Broda 53“ – oddział Jutka. Oddział ten powołany został przez dowódcę kompanii AK w Pruszkowie Jana Sadowskiego ps. „Suzin“, „Horacy“ w celu rozpoczęcia produkcji polskich „Stenów“. Dowódcą oddziału został Józef Kapler ps. „Jutkiewicz“, który powołał w Za-

Produkowano łóżka dla szpitali niemieckich. To były niemieckie zlecenia, potrzebne dla armii niemieckiej i dlatego nas nie zlikwidowano, mimo że wkrótce znaleźliśmy się na terenie getta. Dostaliśmy przepustki, i ja tam pracowałem do końca, dokąd nie zlikwidowano getta.

Zacząłem pracować od 6 czerwca 1940 r., a rozporządzenie o stworzeniu getta wyszło w październiku albo w listopadzie 1940 r., kiedy to gubernator dystryktu warszawskiego Ludwig Fischer podpisał zarządzenie o utworzeniu getta z załącz-

nymi 1943 r. Na ściankach bocznej obudowy magazynka widoczny był z jednej strony orzeł polski i litery „WP“, a z drugiej – numery. To był ich prawdziwy, w konspiracji wykonany „polski Sten“. Wkrótce gotowe były następne egzemplarze.

„Steny“ wykonane zostały częściowo w Piastowie, częściowo zaś w fabryce w godzinach wieczornych, na drugiej zmianie, kiedy kontrola była słabsza. Skrycie zostały przewiezione w częściach i zmontowane w mieszk-

PRODUKOWAŁEM POLSKIEGO „STENA“

kładach Wyrobów Metalowych Konrad, Jarnuskiewicz i S-ka w Warszawie pododdział „Jutka“. W jego ramach, do wybuchu Powstania Warszawskiego, pracował przy produkcji części do „stenów“ Henryk Łukasiewicz.

„Edward“ wspomina: *mój ojciec był kolejarem. I, jak to w rodzinie kolejarskiej, było nas troje dzieci i rodzice. Mam dwie siostry. Urodziłem się w 1925 roku, w związku z tym zdążyłem do wojny skończyć Szkołę Powszechną w Miłosinie imienia Józefa Piłsudskiego, która do dzisiaj istnieje. Zdawałem egzamin do Gimnazjum Mechanicznego na Targowej nr 15. Ale wybuchła wojna i już o tym, żeby pójść do szkoły, nie było mowy. W związku z tym musiałem odczekać jeszcze, aż skończę 15 lat, bo nie wolno było zatrudniać młodszych, i załatwili mi rodzice pracę jako naukę zawodu, w fabryce „Konrad, Jarnuskiewicz i Spółka“. Tam zostałem uczniem tokarstwa metalowego. W 1940 r. (bo wcześniej za młody byłem) 12 maja skończyłem 15 lat, a 6 czerwca już poszedłem do pracy.*

Zakłady mieściły się na ulicy Grzybowskiej 25. To były zakłady wyrobów metalowych. Najbardziej znana była firma Jarnuskiewicz ze względu na łóżka. To byli specjaliści do budowania łóżek metalowych. Ale nie tylko to, bo robiono cały sprzęt medyczny. Pełne wyposażenie szpitali w sale operacyjne, we wszystkie narzędzia. Pracowało kilkaset osób.

nikiem wymieniającym ulice graniczne. Czyli ja już prawie pół roku tam pracowałem. Byłem naoczny świadkiem budowania muru na tym kawałku od Grzybowskiej do Walicowa. Przy Żelaznej były jakiegoś, już nie pamiętam, zakłady, których nie włączono do getta, żeby nie wydawać więcej przepustek. Widziałem stawianie plotu wzdłuż Żelaznej. Bo jak ja zacząłem pracować to jeszcze Żelazną chodziły tramwaje.

W moim wydziale, tak zwanych czeladników, było chyba pięciu. A każdy z nich miał jeszcze uczniów; między innymi mój brygadzysta, Franciszek Drożdżyński, który przyjeżdżał z Błonia. U niego pracowało nas dwóch. Tam była hala maszyn i te wszystkie maszyny były czynne, z tym że obsługiwane były nie tylko przez tych wykwalifikowanych, ale także przez uczniów. Pierwszy rok mojej praktyki był na zupełnie innym wydziale, na ślusarni, zwanej brązownią, na obróbce odlewów mosiężnych. Majster był Polakiem, Murawski się nazywał. A potem mnie przeniesiono do majstra Danekera. To był Reichsdeutsch. Wtedy zacząłem pracować na maszynie, to była jedna z najdokładniejszych, tokarka. Wkrótce po tym rozpoczęła się moja przygoda ze „Stenami“.

Pierwszy starannie wykonany egzemplarz „Stena“ przedstawiony został „Suzinowi“ przez Józefa Kaplera podczas świąt wielkanoc-

kaniu ppor. „Pieniążka“ w Piastowie. Przy wykonaniu trzech pierwszych „Stenów“ pomagali Kaplerowi najbliżsi współpracownicy: Henryk Wilk („Szary“), Eugeniusz Pawlak („Czarny“), Jan Dywizjusz („Kropka“), Mieczysław Sałek („Kordian“) i Henryk Łukasiewicz („Edward“).

Począwszy od trzech pierwszych egzemplarzy na „Stenach“ tłoczony był znak orła, litery „WP“, cyfry kamuflujące rozpoczęcie produkcji oraz kolejny numer pistoletu maszynowego. Znak orła z literami „WP“ bity był za pomocą stempla znajdującego się w posiadaniu Kaplera.

Do pierwszych trzech „Stenów“ nie wykonano luf. To przekraczało jeszcze możliwości techniczne. Nie robiono też magazynków na amunicję. W tej sytuacji do „Stenów“ wykonanych przez Kaplera zamontowano lufy od zrzuconych „Stenów“, będących w posiadaniu kompanii z Piastowa. Wykorzystano również magazynki zapasowe od „Stenów“. Próbnego strzelania dowiodło, że zastosowana sprężyna powrotna jest za słaba. Skutkiem tego siła powrotu trzonu zamkowego nie wystarczała, by wysunąć nabój z magazynka i odpalić go. Dlatego ognia ciągłego nie uzyskano, a tylko pojedyncze odpalenie (z dosuwaniem trzonu zamkowego).

Przy próbnym strzelaniu w schronie w Piastowie obecni byli „Jutka“, „Suzin“ i „Pieniążek“. Przyczyna niedomagania została usunięta przez wprowadzenie mocniejszej sprężyny. Dodatkowe strzelanie wykazało już pełną sprawność pistoletu maszynowego, zadowalającą szybkostrzelność teoretyczną, obliczaną na 400 strzałów na minutę. Gdy gotowe były prototypy, wiosną 1943 r. por. „Suzin“ podjął rozmowy z przełożonymi na temat rozwinięcia produkcji w poważniejszym wymiarze.

Niektóre części „Stenów“ wykonywano w godzinach pracy dziennej pod pozorem

liczbą 12 przestrzelanych, sprawdzonych „Stenów“. Kwiecień przyniósł 20 zmontowanych peemów. Na wiosnę 1944 r. pierwsze seryjne „Steny“ zostały przekazane do akcji bojowych przeprowadzanych przez Kedyw Okręgu Warszawa. Przekazano wówczas 6 „Stenów“. Posługiwano się nimi, o ile wiadomo, w akcji w Kępie Kabackiej, odbiciu więźniów w Grójcu, zamachu na żandarma przy ul. Twardej w Warszawie.

W maju – czerwcu 1944 r., w okresie pełnego rozruchu, produkcja przyniosła dalsze 64 „Steny“. Do 30 czerwca, zespół wykonał 96 „Stenów“ – kompletnych, wyjąwszy dostarczone

ków i robotników. Mimo zaangażowania szeregu zespołu udało się uniknąć nieszczęść – „wsyp“ czy przypadkowych „wpadek“.

Po zakończeniu wojny Henryk Łukasiewicz włączył się w nurt odbudowy kraju, podejmując także aktywną pracę społeczną. O jego okupacyjnej działalności, wkładzie w produkcję polskich „Stenów“ wielokrotnie pisano, w tym w monografii Kazimierza Satora *Produkcja uzbrojenia w polskim ruchu oporu*. Wielokrotnie uczestniczył w spotkaniach z młodzieżą, współpracując blisko z Muzeum Powstania Warszawskiego.



zajęć fabrycznych. Chodziło o takie detale, które nie mogły zdradzać właściwego przeznaczenia swym kształtem. W początkowej fazie prac brało udział 5 osób, a od lipca 1943 r. krąg ten poszerzył się do osób 15, lecz wówczas jeszcze połowa z nich, wykonawców niewinnie wyglądających detali oraz niektórych półfabrykatów, nie wiedziała do czego mają służyć. Wykonane części odbierał Kapler jako mistrz narzędziowni i kierował do montażu „Stenów“. Zakres tajemniczenia ulegał stopniowemu poszerzeniu.

Do marca 1944 r., jak wynika z notatek por. „Suzina“, dorobek produkcji zamykał się

magazynki, częściowo adaptowane przez zespół.

Do końca czerwca 1944 r. wyprodukowano elementy „Stena“ do 180 egzemplarzy, bo na tyle obliczano pierwszą serię. W lipcu oraz w czasie powstania prowadzono montaż „Stenów“ z tych elementów oraz operacje wykończeniowe, spawalnicze itp. W lipcu oraz już w powstaniu, w sierpniu, ukończono i zmontowano dalsze 84 „Steny“. Zostały nimi zasilone oddziały ze Śródmieścia.

Ostateczny bilans obliczany jest na 180 peemów wykonanych w fabryce przy Grzybowskiej przez zespół ok. 25 rzemieślni-

Bierze udział w pracach „Fundacji Rosa“ pokazując swoje dziedzictwo i wspomnienia chorym dzieciom, przebywającym na leczeniu w szpitalach w całej Polsce. Za kombatancą i społeczną pracę był wielokrotnie uhonorowany, w tym Krzyżem Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Warszawskim Krzyżem Powstańcym, Krzyżem AK, Odznaką „Za Zasługi dla Warszawy“ i szczególnie cenioną, przyznaną przez kolegów z oddziału „Jutka“ – odznaką „Polski Sten“. Jest członkiem Związku Kombatantów RP i BWP, Koła Warszawa-Mokotów.

Red.

O TYM WARTO WIEDZIEĆ

NA CO MOGĄ LICZYĆ OSOBY, KTÓRE UKOŃCZYŁY 75 LAT, A CO NALEŻY SIĘ KOMBATANTOM? DODATKI DLA SENIORÓW I KOMBATANTÓW

• **Dodatek pielęgnacyjny** – wynosi 208,67 zł miesięcznie. Przyznawany jest z urzędu emerytom lub rencistom którzy skończyli 75 lat. Przysługuje on także osobom całkowicie niezdolnym do pracy i samodzielnego funkcjonowania (wówczas wiek jest nieważny). Dodatek jest przyznawany na podstawie zaświadczenia lekarza orzecznika ZUS. W Oddziale ZUS trzeba złożyć potwierdzenie stanu zdrowia wystawione przez lekarza prowadzącego i inne dokumenty potrzebne do wydania orzeczenia o całkowitej niezdolności do pracy i samodzielnego funkcjonowania. Nie przysługuje on osobom pobierającym zasiłek pielęgnacyjny z gminy.

• **Dodatek kombatancki** – wynosi 208,67 zł miesięcznie. Otrzymują go osoby, które brały udział w wojnach, działaniach zbrojnych i powstaniach narodowych, wchodząc w skład formacji wojskowych lub organizacji walczących o suwerenność i niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej (spis uprawnionych znajduje się w ustawie kombatanckiej). Aby otrzymać taki dodatek, trzeba pobierać emeryturę lub rentę i mieć stosowne zaświadczenie wydawane przez Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

• **Dodatek kompensacyjny** – przysługuje ofiarom represji i kombatantom, którzy są emerytami lub rencistami. Jego nowa wysokość to 31,30 zł miesięcznie.

• **Świadczenie dla osób deportowanych do pracy przymusowej oraz obozów pracy w III Rzeszy i ZSRR**

– maksymalnie wynosi 208,67 zł. Przysługuje za każdy pełny miesiąc pracy przymusowej, jednak nie za więcej niż 20 miesięcy. W przypadku wywiezienia musi być to co najmniej sześć miesięcy. Świadczenia nie dostaną osoby mające dodatek za tajne nauczanie lub dodatek kombatancki.

• **Dodatek za tajne nauczanie** – 208,67 zł miesięcznie. O dodatek mogą się starać nauczyciele, którzy w czasie okupacji prowadzili tajne komplety albo przed 1 września 1939 r. nauczali w języku polskim w szkołach polskich na terenie III Rzeszy oraz Wolnego Miasta Gdańska.

Uwaga! Osobie uprawnionej do dodatku kombatanckiego lub dodatku za tajne nauczanie przysługuje tylko jeden z nich.

• **Ryczałt energetyczny** – wynosi 166,05 zł. Jest to pomoc dla kombatantów, osób represjonowanych, żołnierzy przymusowo zatrudnianych w kopalniach węgla, kamieniołomach, zakładach rud uranu i batalionach budowlanych. A także wdów lub wdowców po takich osobach.

Na świadczenie w wysokości dodatku kombatanckiego oraz ryczałtu energetycznego i dodatku kompensacyjnego mogą liczyć również kombatanci, którzy spełniają wszystkie poniższe warunki:

• nie mają prawa do renty lub emerytury ani prawa do uposażenia w stanie spoczynku albo uposażenia rodzinnego,

• nie osiągają dochodów z tytułu pracy, pozarolniczej lub rolniczej działalności gospodarczej,

• osiągnęły wiek w przypadku kobiet – 55 lat, mężczyzn – 60 lat.

ZASIŁKI DLA POTRZEBUJĄCYCH

Osoby starsze, znajdujące się w trudnej sytuacji finansowej, mogą liczyć na zasiłki. Wypłacają je miejskie lub gminne ośrodki pomocy społecznej, do których można wystąpić o wsparcie.

• **Zasiłek stały** – przysługuje osobom niezdolnym do pracy w związku z wiekiem (tym, które nabyły już prawa do świadczeń emerytalnych) lub całkowicie niezdolnym do pracy z tytułu niepełnosprawności, jeżeli nie przekraczają one kryterium dochodowego, którego wysokość zmieniła się 1 października ub.r. Dla osób samotnych jest to teraz 634 zł, a dla osób w rodzinie –

514 zł. W obu przypadkach to kwota netto (czyli po odliczeniu zaliczek na podatek dochodowy i składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne). Ile wynosi zasiłek? Jest to różnica między kryterium dochodowym a dochodem (osoby samotnej lub na osobę w rodzinie). Nie może być mniejszy niż 30 zł miesięcznie i wyższy niż 604 zł.

• **Zasiłek okresowy** jest przyznawany w przypadku długotrwałej choroby, niepełnosprawności, bezrobocia oraz oczekiwania na przyznanie emerytury lub renty. Jego wysokość to co najmniej 50% różnicy między wspomnianym kryterium dochodowym a dochodem osoby samotnej lub w rodzinie. Kwota zasiłku nie może być niższa niż 20 zł i wyższa niż 418 zł miesięcznie (w przypadku osoby samotnie gospodarującej). Okres, przez jaki przysługuje, zależy od sytuacji danej osoby czy rodziny. Decyzję podejmuje ośrodek pomocy społecznej.

• **Zasiłek celowy** jest przyznawany na zaspokojenie niezbędnych potrzeb życiowych (np. zakup jedzenia, opału, leków, odzieży, przeprowadzenie drobnych napraw w mieszkaniu), a także na organizację pogrzebu lub biletu socjalny (przejazdy środkami komunikacji miejskiej na zabiegi rehabilitacyjne lub do lekarza). Jego wysokość jest uznaniowa i zależy od możliwości finansowych gminy oraz sytuacji materialnej rodziny lub osoby starającej się o pomoc. W szczególnie uzasadnionych przypadkach – gdy np. pilnie trzeba kupić leki – ośrodek może przyznać tzw. specjalny zasiłek celowy, i to nawet wtedy, gdy wspomniane wyżej kryterium dochodowe jest przekroczone.

Jeżeli staramy się o zasiłki, musimy zgłosić w gminnym lub miejskim ośrodku pomocy społecznej – pisemnie lub telefonicznie – że potrzebujemy takiego wsparcia. W ciągu 14 dni (lub dwóch dni w pilnych sytuacjach) odwiedzi nas w mieszkaniu pracownik socjalny, aby przeprowadzić wywiad środowiskowy. Nie możemy liczyć na pieniądze, jeśli trudności rodziny lub osoby starającej się o pomoc nie są potwierdzone sytuacją życiową, czyli np. niepełnosprawnością lub długotrwałą chorobą, albo standard życia jest w rzeczywistości wyższy niż zadeklarowane dochody.

• **Zasiłek pielęgnacyjny** – jest wypłacany przez gminę i wynosi 153 zł. Otrzymują go osoby niepełnosprawne lub starsze, które same nie mogą sobie poradzić. Przysługuje m.in.: osobie która ukończyła 75 lat, osobie, która ukończyła 16 lat i ma orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności, osobie, która ma ponad 16 lat i orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, jeżeli niepełnosprawność powstała przed 21. rokiem życia. Zasiłek nie należy się tym, którzy przebywają w instytucji zapewniającej całodobowe utrzymanie, i tym, którzy otrzymują opisany wyżej dodatek pielęgnacyjny z ZUS.

Wysokość zasiłku nie jest uzależniona od dochodu osoby niepełnosprawnej i dochodu rodziny. Pomoc jest wypłacana bezterminowo lub do momentu ważności orzeczenia o niepełnosprawności. Wniosek trzeba złożyć w urzędzie gminy lub w ośrodku pomocy społecznej. Tam też dowiemy się, czy są potrzebne inne dokumenty.

WAŻNE DLA ŻOŁNIERZY REZERWY I W STANIE SPOCZYNKU

Rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z 8 stycznia 2016 r. (Dz.U. 21.01.2016, poz. 104) zobowiązuje żołnierzy rezerwy i żołnierzy w stanie spoczynku do umieszczania, w przypadku występowania w umundurowaniu, specjalnych odznak identyfikacyjnych. Paragraf 6 punkt 1. rozporządzenia stwierdza – Żołnierze rezerwy i w stanie spoczynku na oznakach stopnia (rękawach, naramiennikach, podkładkach, pochewkach) umundurowania, które mogą nosić w myśl przepisów wydanych na podstawie art. 67 ust. 3a ustawy z 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, noszą odznakę identyfikacyjną, wykonaną z metalu, przedstawiającą stylizowaną literę „R” w okrągłym wieńcu z liści laurowych;

Punkt 2. Odznakę identyfikacyjną, o której mowa w ust. 1, nosi się w umundurowaniu: 1) Marynarki Wojennej – w kolorze złocistym; 2) Wojsk Lądowych i Sił Powietrznych – w kolorze matowosrebrnym;

Punkt 3. Wzory i sposoby rozmieszczenia oznak identyfikacyjnych żołnierza rezerwy i w stanie spoczynku są określone w załączniku do rozporządzenia.



W Klubie 16 PDZ w Elblągu odbył się wernisaż artysty malarza i literata Ireneusza Leśniaka. Na wystawę, połączoną ze spotkaniem z autorem, przybyli m.in.: posłanka Elżbieta Gelert, przewodniczący Rady miasta Janusz Nowak, wiceprezydent Bogusław Milusz, zastępca dowódcy ds. liniowych 16 PDZ gen. bryg. Marian Sokołowski, kapelan WP elbląskiej diecezji kmr por. ks. Jarosław Antoszewski, prezes Stowarzyszenia Żołnierzy i Przyjaciół 16 PDZ – płk rez. mgr Ryszard Klim. Licznie przybyła kadra 16 PDZ oraz prezesi kół terenowych ZZWP. Najstarszym uczestnikiem spotkania był 101-letni por. w st. spocz. Kazimierz Kossakowski. Gospodarzem spotkania był prezes Zarządu Rejono-

wego ZZ WP w Elblągu płk dypl. rez. Marian Kozłowski. Ireneusz Leśniak (70 lat), niezwykle utalentowany artysta malarz i literat mieszka i tworzy w Rumi nieopodal

Później był żołnierzem zawodowym, mechanikiem samochodowym a nawet stoczniovcem. Po uzupełnieniu wykształcenia pełnił również obowiązki dyrektora domu

już tylko malarstwo olejne. Brał udział w wystawach indywidualnych i zbiorowych tak w kraju jak i za granicą. Jego prace znajdują się w galeriach i zbiorach kolekcjonerów prywatnych w Polsce, Anglii, Austrii, Niemczech, Jugosławii, Finlandii, Francji, Szwecji, Holandii, Japonii, Rosji i na Malcie. Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień. Specjalne wyróżnienie 16 PDZ wręczył artyście podczas wernisażu gen. bryg. Marian Sokołowski.

Ireneusz Leśniak to artysta uznany i podziwiany, ale ciągle poszukujący, wy-

rażający w swoich pracach optymistyczną percepcję otaczającego nas świata oraz piękno, które nadal czeka na odkrycie.

JERZY BŁAWAT

PIĘKNO I ARTYZM

Wernisaż Ireneusza Leśniaka



Gdyni. Od 14 roku życia wychowywał się bez rodziców. Był piekarzem, cukiernikiem, górnikiem, a w latach 1964-1966 elewem Podoficerskiej Szkoły Zawodowej im. Rodziny Nalazków w Elblągu.

kultury. Ukończył zaocznie filologię polską na Uniwersytecie Gdańskim. W 1979 roku w Biurze Wystaw Artystycznych w Sopocie po raz pierwszy zaprezentował swoje rysunki. Potem uprawiał

→ dokończenie ze str. 17

ABONAMENT ZA DARMO

Według zapowiedzi rządu obecny abonament radiotelewizyjny ma zostać zastąpiony przez opłatę audiowizualną. Dopóki jednak to nie nastąpi, trzeba go płacić. Na szczęście wiele osób starszych i niepełnosprawnych jest zwalnianych z tego obowiązku. Wystarczy, że wypełnią na pocztę odpowiedni formularz oraz przedstawią dokument uprawniający do zwolnienia. Przysługuje ono m.in. osobom, które ukończyły 75 lat, inwalidom, osobom po 60 roku życia mającym prawo do emerytury, której wysokość nie przekracza miesięcznie 50% przeciętnego wynagrodzenia, inwalidom wojennym i wojskowym, kombatanom będącym inwalidami wojennymi lub wojskowymi, niewidomym oraz osobom z przynajmniej jednym świadczeniem lub zasiłkiem przedemerytalnym.

Uwaga! Osoby, które ukończyły 75 lat, od jesieni zeszłego roku są zwalniane z abonamentu automatycznie.

DO LEKARZA BEZ KOLEJKI

• **Prawo do opieki lekarskiej poza kolejnością** – dotyczy wizyt w zwykłych przychodniach i gabinetach specjalistycznych oraz leczenia szpitalnego (ale kosztownych badań czy rehabilitacji już nie). Mówi o tym ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej.

• **Prawo do korzystania z opieki zdrowotnej poza kolejnością mają m.in.:**

- inwalidzi wojenni i wojskowi
- kombataneci
- poszkodowani weterani w zakresie leczenia urazów i chorób nabytych podczas wykonywania zadań poza granicami państwa
- zasłużeni honorowi dawcy krwi
- zasłużeni dawcy przeszczepu.

Takie osoby muszą mieć przy sobie dokument potwierdzający, że należą do grupy mającej szczególne uprawnienia. Pomoc w gabinetach lekarzy specjalistów oraz świadczenia szpitalne powinny być im udzielone w dniu zgłoszenia się do przychodni czy szpitala.

Jeżeli jest to niemożliwe, to uprawniona osoba musi zostać przyjęta w innym terminie, ale poza kolejnością z listy oczekujących. W przypadku wizyty u lekarza specjalisty – termin to 7 dni roboczych.

• **Wizyty u lekarzy specjalistów bez skierowania** – ten przywilej przysługuje m.in. inwalidom wojennym i wojskowym, osobom represjonowanym, kombatanom, cywilnym niewidomym ofiarom działań wojennych i weteranom poszkodowanym (w zakresie leczenia urazów lub chorób nabytych podczas wykonywania zadań poza granicami państwa).

Warto też wiedzieć, że poza kolejnością w aptekach są obsługiwani zasłużeni honorowi dawcy krwi, zasłuże-

ni dawcy przeszczepu, inwalidzi wojenni i wojskowi oraz kombataneci.

DARMOWY PASZPORT

Seniorzy, którzy chcą wyruszyć za granicę, nie muszą się martwić opłatą za wydanie paszportu, która wynosi 140 zł. Osoby, które w dniu złożenia wniosku paszportowego mają ukończone 70 lat, otrzymają paszport za darmo.

Z kolei emeryci, renciści, osoby niepełnosprawne lub ich współmałżonkowie pozostający na ich utrzymaniu zapłacą tylko połowę tej kwoty, czyli 70 zł. Tak samo jak kombataneci czy ofiary represji wojennych i okresu powojennego.

OPIEKA W DOMU

Osobom przewlekle chorym, które nie potrzebują hospitalizacji, ale wymagają systematycznej opieki należy się finansowana przez NFZ pielęgnarska opieka długoterminowa. Pielęgniarka, która będzie się zajmować chorym, założy kroplówkę, zrobi zastrzyk czy zmieni opatrunki na odleżyny.

Podstawą do otrzymania takiej opieki jest skierowanie od lekarza prowadzącego. Pielęgniarka powinna przychodzić do pacjenta przynajmniej cztery razy w tygodniu. ■